

jego prace z zakresu weterynaryi; długi czas był redaktorem „Hodowcy drobiu“, pełniąc zarazem obowiązki sekretarza tego towarzystwa. Ostatnimi czasy powołany został na katedrę profesora hodowli zwierząt domowych w akademii dublańskiej. Niestety! stanowiska tego objąć już nie mógł. Nieubłagana śmierć przecięła pasmo pracowitego, zacnego żywota uczonego!

Cześć Jego pamięci, która z nim razem nie zstąpi do grobu, lecz żyć będzie na wieki w społeczeństwie!

Książę Wiktor Bonaparte i spisek przeciw republice.

W poprzednim numerze podaliśmy obszerny opis spisku, znanego pod nazwą „spisku Tamburiniego“ przeciw republice francuskiej. Wyłuszczyliśmy tam przyczyny, które spowodowały władze do aresztowania Tamburiniego i wdrożenia przeciw niemu śledztwa. Sprawa ta zajmowała nie tylko Paryż i całą Francję, na której republikański rząd uczyniono rzekomo zamach, ale cały świat cywilizowany.

I wtedy już dały się słyszeć głosy, że w spisku tym czuć rękę rodziny książąt Bonaparte — a zwłaszcza księcia Wiktora, obecnie głowy całej rodziny.

Książę Wiktor Napoleon, którego podobiznę zamieszczamy obok, liczy 43 lata. Urodził się w roku 1862 w Paryżu, ale w r. 1866 musiał opuścić Francję i ze względów politycznych żyć na wygnaniu. Jest on najstarszym synem księcia Napoleona Bonaparte, który pod nazwiskiem „księcia Plon-Plon“ był niegdyś jedną z najbardziej popularnych osobistości w Europie. Ojciec jego, książę Plon-Plon, obdarzony charakterem samodzielnym, niezawisłym, skłaniającym się silnie ku republikanizmowi, przebiegły i przewidujący dyplomata, był jakby stworzony na władcę, ale na władcę w duchu zupełnie modernistycznym.



Książę Wiktor Bonaparte i spisek przeciw republice: Książę Wiktor Bonaparte.

we. Małżonkowie żyli w ostatnich dziesięciu latach, do roku 1891, t. j. do śmierci księcia Napoleona, w separacji.

Mieli troje dzieci, t. j. księcia Wiktora, bohatera i inicjatora obecnego spisku, księcia Ludwika, obecnie generała rosyjskiego i księżniczkę Letycję, obecnie wdowę po księciu Aosta.

W ostatnich latach życia książę Napoleon zerwał z synem Wiktorem i już do śmierci nie pogodził się z nim. Ks. Wiktor, aczkolwiek najstarszy, musiał wobec wyraźnej woli ojca, wyrażonej w testamencie, rzec się pierwszeństwa w rodzinie na rzecz księcia Ludwika. Woli księcia Napoleona nie uszanowała jednak partya Bonapartystów — która za głowę rodziny Bonaparte uznała właśnie księcia Wiktora. Przed rokiem obiegła świat wiadomość, że książę Wiktor zamierza poślubić ks. Klementynę belgijską. Małżeństwu temu sprzeciwiał się ojciec ks. Klementyny i wskutek tego sprawa zaręczyn przeciągała się o kilka miesięcy. Sprytny jednak król belgijski poruszył wszystkie sprężyny, aby zamysł swej córki i ks. Wiktora w niwecz obrócić, do czego dopomogła mu właśnie niniejsza afra.

larnych osobistości w Europie. Ojciec jego, książę Plon-Plon, obdarzony charakterem samodzielnym, niezawisłym, skłaniającym się silnie ku republikanizmowi, przebiegły i przewidujący dyplomata, był jakby stworzony na władcę, ale na władcę w duchu zupełnie modernistycznym. Ale to właśnie, że zbyt jawnie i otwarcie, bez skrupułów wypowiadał swoje zdania i myśli, spowodowało, że większą część życia musiał spędzić na wygnaniu. W roku 1859 ożenił się z córką Wiktora Emanuela, siostrą późniejszego króla Humberta — Klotyldą, księżniczką sabaudzką, ale małżeństwo to nie było szczęśliwe.

Jak obecnie donoszą, w kołach dworskich w Brukseli mówią o zamiarze wydania księżnej Klementyny za obecnego króla saskiego Fryderyka Augusta, Wiktor Emanuel stał się bowiem wskutek tej afery niemożliwym.

Już to przyznać trzeba, że dwory współczesne nie mogą się obejść bez skandalów i prawie co roku ma świat nową afra, czysto dworską, a co więcej — mocno skandaliczną.

Spółka mleczarska właścicieli większych posiadłości w Rudkach.

Do niedawna przemysł mleczarski zajmował w Galicji niemal ostatnie miejsce. Rzecz to tem dziwniejsza, że w Galicja, kraj wyłącznie prawie rolniczy, mógł oddawna już przemysł ten u siebie wprowadzić, rozwinąć i ciągnąć zeń pokaźne zyski. Ale jak zwykle, brakło u nas ludzi, którzyby sprawie uprzemysłowienia kraju chcieli poświęcić swe siły i którzyby się zajęli organizacją racjonalnego przemysłu mleczarskiego. Ruch taki objawił się dopiero, dzięki kilku energicznym jednostkom, w Myślenicach, gdzie założona przed rokiem spółka mleczarska doskonale funkcjonuje, a ostatnio w Rudkach, niedaleko Lwowa.

Przed pół rokiem założono w Rudkach Spółkę mleczarską właścicieli większych posiadłości. Spółka ta miała na celu skupienie wytwórstwa mlecznego z Rudk i okolicy i przez racjonalne, rozumne i ekonomiczne prowadzenie, uzyskać dla swoich wyrobów zbyt nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Wybudowano kosztem 80.000 koron gmach piętrowy, odpowiadający wszelkim wymaganiom, jakie można stawiać przy takiej instytucji, zaopatrzono gmach ten we wszelkie najnowsze urządzenia, między innymi motor o sile 6 koni, kocioł parowy o ciśnieniu 7 atmosfer itd. Dziennie przetwarza się tam około 3000 litrów mleka, do-

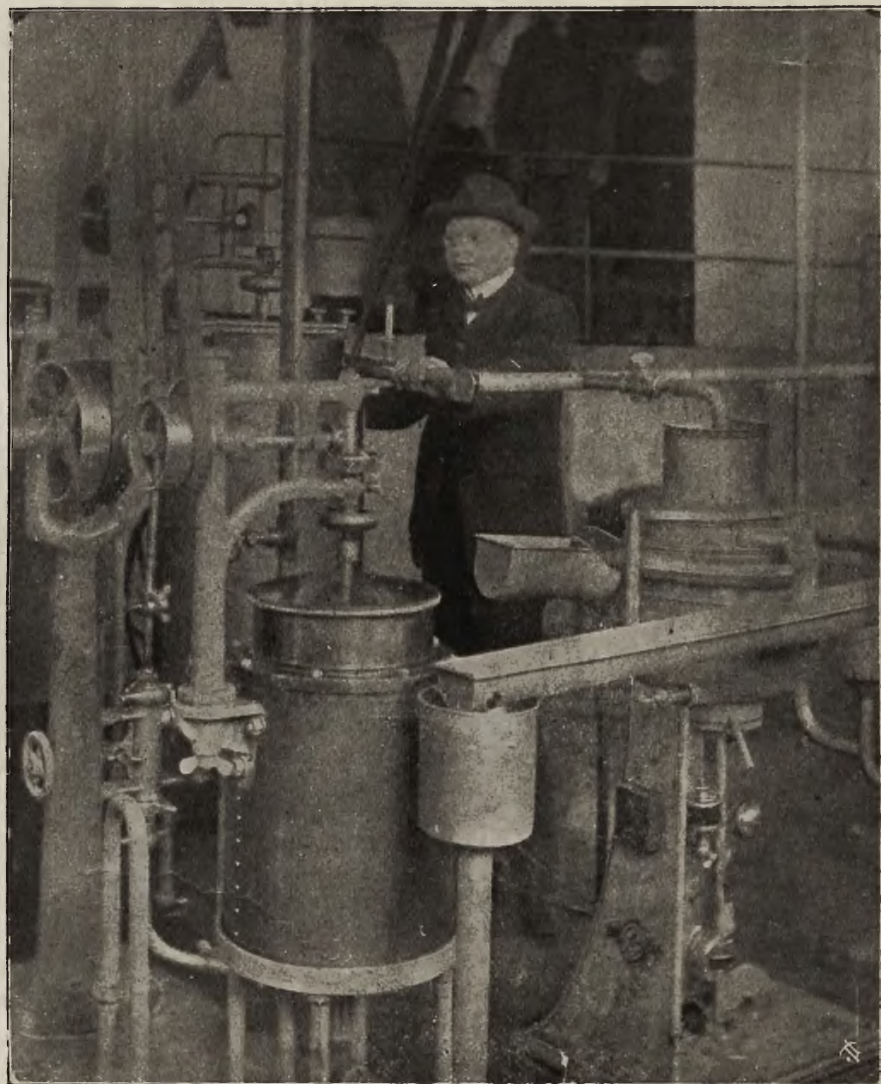


Spółka mleczarska właścicieli większych posiadłości w Rudkach: Widok zewnętrzny gmachu Spółki mleczarskiej w Rudkach.

starczanego z okolicznych dworów, częścąc na śmietankę, częścąc na masło, ser i twaróg.

Specjalny przyrząd sterylizuje śmietankę, oddzieloną poprzednio od mleka zapomocą centrifugi, która oddziela 1400 litrów na godzinę. Masło i wszelkie inne przetwory rozsyła się codziennie po całej prawie Galicji.

Powstanie tej nowej placówki naszego przemysłu zawdzięczać należy hr. Aleksandrowi Skarbowski, hr. Lanckorońskiemu z Komarna i p. Stefanowi Janko z Ostran. Oni to zajęli się organizacją Towarzystwa udziałowego, którego kosztem wybudowano gmach mleczarni i oni to przystąpili do Towarzystwa z największymi wkładkami. Administracya spoczywa w ręku hr. Zofii Skarbek i inspektora p. Karola Surówki. Jest nadzieja, że mleczarnia w Rudkach rozwijać się będzie coraz le-



Spółka mleczarska właścicieli większych posiadłości w Rudkach: Wnętrze hali maszyn w nowowbudowanym budynku dla wyrobu przetworów mlecznych.